

Sygn. akt II CK 419/05

## **POSTANOWIENIE**

Dnia 14 lutego 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Iwona Koper (przewodniczący)

SSN Maria Grzelka (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

Protokolant Anna Banasiuk

w sprawie z wniosku M.K.

przy uczestnictwie E.A., J.G. i M.G.

o stwierdzenie nabycia spadku po W.G.,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 14 lutego 2006 r.,

kasacji uczestników postępowania

od postanowienia Sądu Okręgowego w P.

z dnia 10 grudnia 2004 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżone postanowienie i sprawę przekazuje Sądowi  
Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia  
o kosztach postępowania za instancję kasacyjną.**

## Uzasadnienie

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w P. zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w P. z dnia 29 stycznia 2003 r. i stwierdził, że spadek po zmarłym w dniu 30 grudnia 1998 r. W.G., na podstawie testamentu ustnego z dnia 6 listopada 1998 r. nabyła wnioskodawczyni M.K. Nie podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji, że spadkodawca nie wyraził swej woli na wypadek śmierci w jednoczesnej obecności świadków E.S., G.J. i J.K., i nie złożył podpisu pod oświadczeniem spisany przez E.S., lecz ustalił, że testator wyraził ustnie swą ostatnią wolę wobec w/w świadków, a także podpisał spisane następnie oświadczenie. Szczegółowe ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie oraz rozważania były następujące:

Z końcem października 1998 r. W.G. przebywał na hospitalizacji i w dniu 1 następnego miesiąca był operowany. Poza tym, że w związku ze złym samopoczuciem nosił się zamiarem sporządzenia testamentu. W tym celu i na jego prośbę M.K. poprosiła o przybycie do szpitala jego znajome, tj. G.J. i E.S. G.J. przyszła do szpitala pierwsza i wówczas W.G. wytłumaczył jej cel wizyty podając, „że jeśli by mu się coś stało, to chce, aby majątek przypadł M.K.". E.S. przyszła wraz ze swoją siostrą J.K. Wówczas w pokoju była również M.K.

Sąd odwoławczy ponadto ustalił, że M.K. przekazała prośbę spadkodawcy, aby jej przybycie do szpitala nastąpiło właśnie 6 listopada 1998 r. o godzinie 16.30. Poza tym, że G.J. przyszła do szpitala we wskazanym dniu i to jako pierwsza. Spadkodawca powiedział jej wówczas, że „jeśli by mu się coś stało, to chce, żeby majątek przypadł M.K., bo mu pomagała, wybetonowała kawałek podwórka, gdzie mieszkał, zrobiła szambo". Po niej przyszły - jak podała świadek - „te dwie panie, jedna pani to spisała, mówił, że taka jest wola jego, że ta kobieta, która mu pomagała, żeby wszystko dostała". Ponadto mówił : „gdyby coś się ze mną stało, nie chciałbym, żeby ta kobieta została bez niczego" oraz, że z dziećmi żadnego kontaktu nie miał. Jednocześnie, że gdy zostało - jak świadek podała „to spisane to była luźna rozmowa i potem wyszliśmy. Było to pisane, to było podpisane w szpitalu...Chyba ja składałam pierwsza podpis pod tym oświadczeniem".

E.S. przyszła do szpitala w dniu wskazanym przez M.K. Gdy weszła wraz z towarzyszącą jej siostrą, J.K., do pokoju szpitalnego, w którym leżał spadkodawca, obecne w nim były G.J. i M.K. E.S. przedstawiła swoją siostrę i wówczas spadkodawca powiedział: „że chciał wzywać pielęgniarkę, ale skoro jest ... siostra, to pielęgniarka nie jest potrzebna”.

Po przywitaniu, spadkodawca poprosił E.S., aby napisało mu pismo, że: „chce wszystko zostawić pani K.”. Na jej pytanie, „czy nie lepiej żeby napisał to notariusz, on mówił, że pójdzie do notariusza”. Poza tym, że „źle się czuje, mówił, że jak wyjdzie to resztę załatwi”. E.S. pisała „pod jego dyktando” i wówczas też powiedział: „że to jest mój testament”. Spadkodawca podpisał to pismo.

J.K. nie знаła spadkodawcy i do szpitala poszła na prośbę swojej siostry, E.S. Spadkodawca mówił, że się źle czuje i wystarczy, gdy on podpisze testament a żeby ktoś napisał. J.K. podpisała sporządzone w jej obecności pismo, bowiem spadkodawca poprosił ją, „aby była świadkiem w tym momencie”. Spadkodawca „czytał ten testament, trzymał w rękach, po cichu czytał.”

Spadkodawca mówił E.S., co ma napisać i to w obecności G.J., J.K. i wnioskodawczyni. Sporządzone pismo zostało podpisane przez obecne osoby.

Podpis o treści „W.G.” na powyższym piśmie sporządzonym przez E.S. został sporządzony przez spadkodawcę, W.G. Zeznania świadków jednoznacznie wskazują, iż wypowiedź W.G., odnośnie spadkobrania po nim, nastąpiła przy jednoczesnej obecności tych trzech świadków oraz M.K. Tego faktu nie zmienia okoliczność, iż między spadkodawcą a E.S. i wnioskodawczynią prowadzona była rozmowa. Zeznania świadków E.S., G.J. i J.K. nie są ze sobą sprzeczne w jakimkolwiek zakresie. Natomiast brak precyzji w ich zeznaniach i całkowitej i wzajemnej zbieżności, odnośnie okoliczności towarzyszących wypowiedzi spadkodawcy, nie może przesądzać o ich niewiarygodności. Należy mieć bowiem na uwadze, że relacje świadków zdarzeń zawsze zawierają w sobie pewną dozę odmienności spowodowanej subiektywnym odbiorem rzeczywistości, przy tym często w wyniku upływu czasu pewne okoliczności ulegają zatarciu. Niemniej w kwestii zasadniczej, związanej z oświadczeniem spadkodawcy i osobami będącymi odbiorcą tej wypowiedzi, zeznania tych świadków są zgodne.

Wbrew stanowisku Sądu I instancji, w ocenie Sądu odwoławczego testament ustny spadkodawcy jest ważny, albowiem spełnia wszystkie wymogi określone przez art. 952 § 1 k.c.

Spadkodawca oświadczył ostatnią wolę ustanie przy jednoczesnej obecności trzech świadków, tj. G.J., E.S. i J.K.

Powyższa konstatacja wymaga szczegółowego omówienia roli, jaką pełniła J.K., albowiem Sąd Rejonowy jej obecność w szpitalu, w trakcie składania przez spadkodawcę oświadczenia, interpretował odmiennie od tut. Sądu.

Niewątpliwym w sprawie pozostało, że nie została ona proszona przez spadkodawcę o przybycie do szpitala i jej pobyt w nim związany był li tylko z racji towarzyszenia siostrze. Zatem, wyjaśnienia wymagało, czy mogła być uznana za świadka testamentu nie będąc osobą, specjalnie powołaną, ale zarazem obecną przy składaniu przez testatora swej ostatniej woli.

Powyższa kwestia była już, w innej sprawie, przedmiotem rozważań SN w uchwale z 23 września 1958 r. 3 CO 17/58 (OSN z 1959 r. IV, poz. 117), które na gruncie aktualnego uregulowania prawnego nie straciło na aktualności oraz w wyroku z 21 marca 1966 r. III CO 9/66 OSNC 1966/9/146). W orzeczeniach tych wyjaśniono, że świadkiem testamentu ustnego może być każda osoba nie wyłączona z mocy art. 956 i 957 k.c., do której spadkodawca kieruje oświadczenie swej ostatniej woli, choćby specjalnie nie była przywołana lub zaproszona, nie może jednak być uważana za świadka testamentu osoba, która wprawdzie była obecna podczas składania oświadczenia przez spadkodawcę, ale do której spadkodawca nie kierował swojego oświadczenia.

Odnosząc to stanowisko Sądu Najwyższego do przedmiotu sprawy wskazać należy, że J.K. stała się świadkiem testamentu przez fakt, że testator w jej obecności podał właśnie do wiadomości swoją wolę. Nie można przy tym przyjąć, że mimo obecności podczas składania oświadczenia przez testatora, nie kierował on do niej swego oświadczenia, albowiem jego wypowiedź po przedstawieniu jej przez siostrę potwierdzała, że do takiej roli testator ją wyznaczył.

W konsekwencji była odbiorcą jego oświadczenia, a wraz z nią jej siostra

E.S. i G.J., co do których Sąd Rejonowy przyjął pełnienie roli świadków w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. i w tym zakresie Sąd odwoławczy stanowisko to podziela.

W ocenie tut. Sądu spełniony również został wymóg jednoczesnej obecności trzech świadków, tj. G.J., E.S. i J.K. w momencie składania oświadczenia przez spadkodawcę.

Zasada, że wola testatora powinna być skierowana do trzech jednocześnie obecnych świadków, została również podkreślona w uchwale 7 sędziów z 22 czerwca 1961 r. I CO 11/61 (OSN z 1962 r. nr 1, poz. 4). Co prawda zasada ta została wyrażona na gruncie art. 82 prawa spadkowego, to jednak - jak wskazuje Sąd Najwyższy z uzasadnieniem cyt. uchwały z 21 marca 1966 r. - nie powinno ulegać wątpliwości, że obecnie przy uregulowaniu zawartym w art. 952 § 1 k.c. zawierającym sformułowanie „jednoczesnej” obecności co najmniej trzech świadków ta zasada nie uległa zmianie.

W konkluzji uznać należy, że oświadczenie testatora zostało skierowane do świadków, którymi nie były osoby przypadkowo słyszące jego wypowiedź, lecz osoby, do których testator bezpośrednio oraz świadomie skierował swoje oświadczenie i zostało ono przez nie przyjęte.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy istniała obawa rychłej śmierci spadkodawcy w rozumieniu art. 952 § 1 k.c.

W kasacji uczestnicy postępowania E.A., M.G. i J.G. zarzucili powyższemu orzeczeniu naruszenie prawa materialnego - art. 952 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, iż spełnione zostały przesłanki tego przepisu, pomimo braku jednoczesnej obecności trzech, specjalnie w tym celu powołanych świadków, w chwili wyrażania ostatniej woli spadkodawcy oraz braku przyjęcia przez wszystkich świadków do wiadomości treści ostatniej woli spadkodawcy, jak również braku u świadka J.K. świadomości, iż występuje w roli świadka ustnego testamentu. Ponadto skarżący zarzucili naruszenie przepisów postępowania - art. 233, 230, 227 i 217 k.p.c. przez, m.in., błędne przyjęcie, że wyznaczenie J.K. do roli świadka, sporządzenie pisma pod dyktando testatora i wskazanie, że „to jest mój testament”, przeczytanie po cichu pisma przez testatora

mogło stanowić podstawę ustalenia, iż testator oświadczył ustnie swą ostatnią wolę trzem świadkom, w tym – że oświadczenie to doszło do świadka J.K. Skarżący wnosili o zmianę zaskarżonego postanowienie i stwierdzenie, że spadek nabyli z mocy ustawy po 1/3 uczestnicy postępowania, lub o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Od lat sześćdziesiątych za utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać pogląd, że świadkiem testamentu ustnego może być także osoba, która nie została w tym celu specjalnie przywołana, lecz znalazła się w obecności testatora przypadkowo, jak również, że testator nie musi swego oświadczenia kierować wprost do takiej osoby (por. wyrok z dnia 21.III.1966 r. III CO 9/66 – OSNC 1966 nr 9 poz. 146, postanowienie z dnia 13 czerwca 2005 r. V CKN 67/00 - nie publ. LEX nr 52581).

Koniecznym warunkiem przypisania takiej osobie roli świadka testamentu ustnego jest jednak, aby osoba taka słyszała nie tylko, że to co testator oświadczył jest jego testamentem, lecz żeby usłyszała treść oświadczenia, tj. samą tę wypowiedź, która zawiera rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci.

Należy zgodzić się z zarzutami kasacji, że ustalenie Sądu Okręgowego, iż świadek J.K. słyszała wypowiedź testatora W.G. nie znajduje potwierdzenia w zeznaniach tego świadka. Przesłuchiwana dwukrotnie ta świadek (k – 96v, k - 374) nigdzie nie potwierdziła, iż słyszała co W.G. dyktował świadkowi E.S. i co następnie „po cichu przeczytał”. Również sprzecznie z zeznaniami świadka J.K., Sąd Okręgowy ustalił, że spadkodawca „poprosił ją, aby była świadkiem w tym momencie”. W rzeczywistości świadek K. w tym fragmencie na k - 96 verte zeznała: „Jak mnie poprosili, że jestem świadkiem w tym momencie to podpisałam oświadczenie” co w zestawieniu z wypowiedzią tego świadka, że o treści testamentu rozmawiał testator z trzema osobami E.S., G.J. i M.K. (k - 96 verte) mogłoby wskazywać, że J.K. nie słyszała wypowiedzi W.G. spisanej przez E.S. i, że inne osoby, a nie testator, poprosiły ją, żeby podpisała pismo sporządzone pod dyktando W.G., jako świadek testamentu tylko w zakresie złożenia podpisu pod spisanym oświadczeniem.

Zasadny zarzut kasacji, co do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., czynił zasadnym także zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 952 § 1 k.c. w części, w jakiej Sąd Okręgowy w zaskarżonym w orzeczeniu przyjął za spełnioną przesłankę jednoczesnej obecności trzech świadków.

Nie były zasadne zarzuty dotyczące oceny opinii wydanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych i Katedrę Kryminalistyki UAM, ponieważ Sąd Okręgowy w zaskarżonym postanowieniu wyczerpująco i przekonująco przedstawił swoje argumenty i nie naruszył w tym zakresie zasady swobodnej oceny dowodów. Jednakże, wymaga podkreślenia, że kwestia własnoręczności podpisu W.G. pod oświadczeniem spisanim przez świadka E.S. miała znaczenie drugorzędne, co podkreślił zarówno Sąd pierwszej instancji, jak i Sąd Okręgowy. W świetle pierwszorzędnej kwestii - czy J.K. była świadkiem testamentu ustnego, o czym przede wszystkim powinna wiedzieć ta świadek, zagadnienie własnoręczności podpisu testatora, jako mające rzutować na postawę procesową wnioskodawczynie nie miało istotnego znaczenia.

Można natomiast zauważyć, że na k – 259 i k – 95 verte znajdują się zeznania wnioskodawczynie oraz świadka E.S., z których wynika, że w dniu 6 listopada 1998 r. testator był w dobrym humorze, żartował, nie myślał o śmierci i wyrażał wolę spisania ostatniej woli z innych przyczyn aniżeli obawa rychłej śmierci.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c. w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej ustawą z dnia 22 grudnia 2004 r. o zmianie ... (-) Dz.U. nr 13 z 2005 r. poz. 98).